

# Emil Stanisław Rappaport

---

## Przemówienie na otwarciu Kongresu AIDP w Atenach (26.IX.1957 r.) [Współbrzmienie polskie (oryginał francuski)]

---

Palestra 2/1(5), 12-14

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROF. DR E. STAN. RAPPAPORT

(Kierownik delegacji)

## Przemówienie na otwarciu Kongresu AIDP w Atenach\*

(26.IX.1957 r.)

Współbrzmienie polskie  
(oryginał francuski)

**PANIE PREZESIE, PANIE I PANOWIE — CZŁONKOWIE KONGRESU!**

Składam me gorące życzenia osiągnięcia pełni powodzenia temu ważkiemu zebraniu światowemu prawników kryminalistów współczesnych — teoretyków i praktyków prawa karnego nowoczesnego — zebranych w epoce nowego etapu cywilizacji i kultury ludzkiej w tym naszym wieku o obliczu janusowym.

Krótkie moje przemówienie w chwili otwarcia Kongresu wiąże się ściśle z charakterem mego udziału w Kongresie Ateńskim, jako jedyne go żywego członka pierwszego prezydium tej organizacji konsultacyjnej dla ONZ (ONU), która ma olbrzymie zadania do wypełnienia jako łącznik usiłowań międzykontynentalnych i jako narzędzie syntezy myśli i aktywności prawników kryminalistów chwili obecnej.

Dziś, jako osiemdziesięcioletni człowiek, jako pierwszy — ze względu na lata urzędowania — z wiceprezesów AIDP, zadaję sobie pytanie, co by powiedzieli dziś ci drodzy, zmarli już kierownicy pierwszych chwil istnienia Asocjacji, ci Carton de Wiart i Sasserath, Roux i Donnedieu de Vabres, Saldaña, Caloyanni, Ferri, Pella, Jamontt, Miricka i inni jeszcze nieliczni współtwórcy wraz ze mną naszej Asocjacji, gdyby

---

\* Szczegółowe sprawozdanie z obrad Kongresu zostanie zamieszczone w następnym numerze „Palestry”.

mogli brać udział w naszym VII Kongresie, odbywającym się w Atenach, w greckiej kolebce cywilizacji ludzkiej.

Przekonany jestem, że niezależnie od dzielących ich głębokich różnic politycznych powiedzieliby oni wszyscy — a ja jedynie powtarzam za nimi — co następuje: Prawo karne każdej zmieniającej się epoki jest poniekąd odzwierciedleniem poziomu kultury ludzkiej w ciągłym przeobrażeniu. Bądźcie tedy sumiennymi, śmiałymi i upartymi stróżami humanizmu w nowoczesnym prawie publicznym. Humanizm ten jest zagrożony w epoce wielkich odkryć nuklearnych, w epoce, w której aspekty olbrzymiego dobrobytu zazębiają się bezpośrednio o przedsięwzięcia zagrażające całej cywilizacji i całej kulturze, jaką *homo sapiens* zdołał zgromadzić po dzień dzisiejszy. Znajdujemy się dziś na rozstajach tendencji sprzecznych w ogóle, jak też i w naszych materiałach karnych, na rozstajach światła i cieni, gdzie jedno i drugie stanowią rzeczywistość trudną do zaprzeczenia.

A jednak wierzę głęboko w postęp świata, w instynkt życia ludzi w warunkach trwałego pokoju mas ludowych podlegających różnym ustrojom.

Należy iść naprzód w rozważaniach dotyczących również zagadnień prawno-karnych, należy wymienić swe poglądy w sposób aktywny i kontynuować tę wymianę przy każdej okazji, gdyż, jak to już powiedziałem kiedyś, „(...) Świat chce kroczyć naprzód i pójdzie naprzód pomimo wszystkich przeszkód chwili przy pomocy ludzi zdrowo myślących i dobrej woli, którzy połączą swe różne wysiłki, na Wschodzie i na Zachodzie, by bronić kultury ludzkiej, a więc również kultury prawnej i społecznej w szczególności, przeciwko wpływom wszystkich sił chwili bieżącej, które — jak się zdaje — prowadzą ludzkość ku ruinie jej wysokich przeznaczeń“.

W prawie karnym porównawczym w chwili bieżącej znajdujemy się jeszcze w obliczu znacznych różnic między punktami widzenia dotyczącymi: z jednej strony — nowoczesnej celowości ustalania reakcji w postaci obrony społecznej, sankcji użytecznej jedynie dla readaptacji przestępcy pod względem wymagań danego ustroju, a z drugiej strony — wymagań humanizmu w postaci praworządności socjalistycznej, kary o cechach rewaloryzacji społecznej, użytecznej zarówno dla winnej jednostki, jak i dla całych społeczeństw ludowych.

Zbliżam się ku końcowi mego krótkiego przemówienia, zmieniając w nim dziś częściowo to, co powiedziałem ongiś *in fine* swego „studium uniwersyteckiego“ w Uniwersytecie Paryskim z roku 1910, studium dobrze znanego na Zachodzie, a poświęconego walce wokół reformy

prawa karnego w Niemczech i przemianom prawa karnego nowoczesnego: „Oto podziały, zróżnicowania i przemiany prawa karnego i — odpowiednio — polityki kryminalnej narzucające się w połowie XX stulecia. W końcu tego stulecia znajdziemy się prawdopodobnie w obliczu innych problemów do rozwiązania i innych przemian pojęcia polityki kryminalnej oraz walki z przestępstwem do ustalenia, będziemy więc mieli do czynienia z problemami dostosowanymi do swego czasu w tym Świecie-Zagadce, który staramy się coraz bardziej »odcyfrować« środkami świadomości, nauki i doświadczenia ludzkiego, w tym Świecie-Zagadce, gdzie przemiany następują jedne po drugich i gdzie według wyrażenia filozofa greckiego wszystko wciąż przepływa — «panta rei»“.